O tym, że lichwa nie popłaca, wiadomo nie od dziś. Kiedy jednak ma się okazję łatwego zarobku, trudno przejść obok niej obojętnie. Sprawy komplikują się, gdy na giełdzie przydarzy się krach, czek okaże się nie mieć pokrycia, a umowa dożywocia przestaje być opłacalna, bo jej „przedmiot” prowadzi zbyt hulaszcze życie.

Główny bohater intryg, lichwiarz Łatka, wchodzi w posiadanie tzw. dożywocia (czyli dożywotnich dochodów) pewnego młodzieńca. Od tej pory stara się jak najdłużej utrzymać młodego utracjusza w dobrym zdrowiu, a jednocześnie próbuje sprzedać tytułowe świadczenie innemu lichwiarzowi. Sprawa komplikuje się wraz z pojawieniem się zrujnowanego szlachcica Orgona, który chce swoją córkę wydać za Łatkę w celu podreperowania majątku. Ta jednak zakochana jest w Leonie…

„Dożywocie” Aleksandra Fredry to z jednej strony celny, ostry i arcyzabawny „pstryczek w nos” dla wszystkich starych lichwiarzy, a z drugiej − wspaniała historia o chciwości, zazdrości i naiwnej młodzieńczej miłości, której nie oprze się największy nawet kapitał.

Jak nie stracić fortuny, a jednocześnie zyskać miłość – przepis na szczęście zdradza Fredro w „Dożywociu”.